

Harry III ASC i Harry III Classic

# Podwójna odstępna Harry'ego

**W ostatnim czasie zostały wprowadzone do sprzedaży nowe radiotelefony CB francuskiej firmy President: Harry III ASC i Harry III Classic.**

To był bardzo przyjemny poranek. Kurier zapukał około dziesiątej i przekazał mi dość dużą paczkę. Znałem jej zawartość, ale i tak rozpakowanie nie zajęło więcej niż kilkanaście sekund. Na początek ustawiałem je w pudełkach, robiąc piramidę i ciesząc się faktem, że mogę je testować jako jeden z pierwszych. W pamiętnej paczce znajdowały się dwa nowe wcielenia modeli Presidenta: Harry III i Harry III Classic. Chwilę się zastanawiałem, od którego zacząć i zdecydowałem się na wery-

fikację i testy dwóch modeli naraz. Wyjąłem je delikatnie z pudełek i swoje kroki skierowałem do biurka, gdzie w tempie ekspresowym podłączyłem Harry'ego III do zasilacza i anteny. Od razu powiem, że producent zmienił całkowicie płytę czołową linii „małych presidentów”. Radia są szersze i wyższe, a wszystko to zawdzięczają innemu wyświetlaczowi i innemu układowi przycisków i potencjometrów.

## Co się zmieniło

W obu modelach są dwie rzeczy, które zostały na tych samych miejscach, jeśli chodzi o panel czołowy: gniazdo mikrofonu i pokrętło zmiany kanału. Producent przeprowadził całkowitą przebu-

dowę, co wiązało się dodatkowo ze zmianą gabarytów radia. Obecnie jego wymiary to 125 (szer.) × 150 (gł.) × 45 (wys.) mm, co dało zwiększenie każdego z wymiarów płyty czołowej o 1 cm w porównaniu z poprzednikami. Taka reforma pozwoliła na rozbudowę radioodbiorników o kolejne dodatki i funkcje. Poczynając od lewej strony, nad gniazdem mikrofonu znajduje się podwójny potencjometr. Dolna jego część (szersza) to blokada szumów Squelch, w modelu Harry III dodatkowo wyposażona w funkcję ASC. Górna część potencjometru to włącznik i regulacja głośności. Po przeszło trzech tygodniach użytkowania tych modeli w samochodzie powiem, że trzeba się przyzwyczaić do korzystania z pokrętła blokady szumów, szczególnie w modelu Classic, gdzie konieczne są nastawy ręczne związane z brakiem automatyki ASC. Jest to podyktowane niewielkimi gabarytami pokręteł i bliskością wtyku mikrofonu. Dla użytkowników wersji Classic takie rozwiązanie może okazać się dość uciążliwe. Po prawej stronie przedniego panelu znajdziemy dość duże pokrętło zmiany kanałów, a nad nim pokrętło RF Gain. Tutaj zatrzymajmy się na chwilę, gdyż chciałbym podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat działania funkcji, które dotychczas pojawiły się w artykule. Dla mnie, użytkownika wielu modeli CB, to by wystarczyło. Zarówno Harry III, jak i Harry III Classic sprawdzają się w terenie



bez zarzutu. W „H III” ASC działa bez konieczności zmiany czułości odbiornika pokrętkiem RF Gain. W bardziej zaludnionych terenach, tam gdzie natłok stacji i zakłóceń był bardzo duży, zmieniałem jego ustawienia i rezygnowałem z funkcji ASC, ręcznie ustawiając blokadę szumów. W modelu „H III Classic” bardzo szybko można znaleźć najlepsze dla siebie ustawienie zarówno Squelch, jak i dogranie do niego czułości odbiornika. Po raz kolejny przyznam, że strona odbiorcza na tym etapie testu jest na wysokim poziomie. To jednak nie wszystko, zmian jest naprawdę dużo. Pamiętajmy, że druga odsłona tych modeli różniła je od siebie jedynie funkcją ASC. Obecnie producent zwiększył liczbę funkcji zarówno w jednym, jak i w drugim modelu, a dodatkowo zróżnicował je między sobą. Postaram się nakreślić poniżej, z czym możemy się spotkać po zakupie Harry’ego III i Harry’ego III Classic.

Wszystkie przyciski funkcyjne znajdują się pod wyświetlaczem i począwszy od lewej, oba modele wyposażone zostały w możliwość zmiany modulacji AM/FM. Dodatkowo w tym samym przycisku w Harrym III znajduje się blokada wszystkich klawiszy uaktywniana przez dłuższe jego naciśnięcie. Tę samą blokadę znajdziemy również w Harrym III Classic, ale pod piątym przyciskiem od lewej strony. Kolejny, drugi przycisk to pamięć jednego kanału. Przydatne, gdyż producent zrezygnował całkowicie z szybkiego dostępu do kanału dziewiętnastego. Trzeci przycisk to funkcja Roger Beep, występująca w obu modelach, dodatkowo w Harrym III dłuższe przytrzymanie tego klawisza powoduje uruchomienie skanera. W Classicu skaner uruchamiany jest czwartym przyciskiem od lewej strony. Przejdę teraz do ostatniego przycisku gdyż dwa pominięte mają funkcje, w które zaopatrzony jest tylko Harry III. Ostatni przycisk to możliwość zmiany zakresu pracy radia i dostosowanie go do przepisów panujących w danym państwie oraz funkcja uruchamiająca dźwięk klawiszy. Tak w bardzo wielkim skrócie wygląda funkcjonalność modelu Harry III Classic i w zupełności mi ona odpowiadała. Harry III ma jeszcze dodatkowo kilka rzeczy umilających użytkowanie tego modelu. Zostały nam dwa przyciski, które pominąłem, a było to celowe. Podczas testów

obu modeli pojawił się jeden minus. Nietaktem byłoby, gdybym o tym nie wspomniał, a jestem przekonany, że każdy z nowych użytkowników tych modeli go od razu wypatrzy (usłyszy). Chodzi o głośnik, w który wyposażone są oba modele. Dźwięk wydobywający się z radia był dla mnie zaskoczeniem. Na początku miałem nadzieję, że to uszkodzenie (zdarza się), ale po podłączeniu drugiego modelu usłyszałem ten sam dźwięk z bardzo dużą ilością wysokich tonów. Nie podam nazwy trzeciego modelu (niespodzianka), który też miałem przyjemność testować, ale tam jest to samo. Tak więc reasumując, minus dotyczy głośnika i tutaj moja sugestia dla przyszłych posiadaczy nowej linii Presidenta – zakup głośnika zewnętrznego zamyka sprawę.

Chyba nadszedł już czas na to, żeby powiedzieć, dlaczego pominąłem te dwa przyciski. Pierwszy z nich nie ma związku z moją tajemnicą, ale zasługuje na wyróżnienie. Harry III ma funkcję mikrofonu VOX. Nie ma konieczności naciskania PTT i co więcej, nie ma też konieczności zakupu specjalnego mikrofonu. Sprawdziłem działanie tej funkcji w samochodzie i rzeczywiście można używać mikrofonu standardowego, ale będzie się to wiązało z umieszczeniem mikrofonu w niedalekiej odległości od ust, tak aby nasz głos był na tyle dominujący, aby „otworzyć” mikrofon. Oczywiście możemy dostosować ustawienia mikrofonu w trzech zakresach: czułości, zniwelowania szumów otoczenia i opóźnienia. Jeśli ktoś ma potrzebę użytkowania tego rodzaju rozwiązania, President daje nam tę możliwość.

Drugi przycisk, który pominąłem, to funkcja HI-CUT – filtr umożliwiający redukcję zakłóceń od stacji pracujących na pobliskich kanałach, dodatkowo zmienia jakość sygnału, wyciszając wysokie tony w głośniku. Właśnie ta funkcja pomagała mi przez pierwsze dni, kiedy nie miałem głośnika zewnętrznego. Dodatkowo pod tym samym przyciskiem znajdziemy funkcję NB – filtr redukujący szumy tła i niektóre zakłócenia, też zmienia barwę dźwięku. Harry III Classic niestety nie ma tych funkcji i tutaj głośnik zewnętrzny był konieczny.

W tej chwili można by się pokusić o stwierdzenie, iż seria „małych presidentów” awansowała do śred-

niaków. To jednak nie wszystko. Na koniec porównań zostawiłem coś, co zrobiło na mnie największe wrażenie. Zapewne każdy pamięta czterodiodowy wskaźnik sygnału i belkowy wyświetlacz kanału z serii pierwszej i drugiej. Miały swój urok i przyzwyczailiśmy się do nich. Producent postanowił jednak zmienić wszystko z wyświetlaczem włącznie i zrobił to z dobrym skutkiem. Po uruchomieniu radia wszystkie funkcje, wartość sygnału i numer kanału znajdziemy na dużym wyświetlaczu. Cyfry kanału są tak ogromne, że nie miałem problemu z ich odczytaniem, patrząc z drugiego pokoju (odległość 6 m). Każda zmiana funkcji, jej uruchomienie czy też wyłączenie jest odnotowane własnym symbolem. Obsługa radia staje się bardzo prosta i przyjemna, należy jednak pamiętać, że kąt patrzenia na wyświetlacz nie może być duży. Najlepiej, jeśli uda nam się zamontować radio na wprost naszego wzroku, oczywiście w miarę możliwości.

Opis wizualny i część odbiorczą mamy za sobą i myślę, że to dobra chwila, aby poświęcić kilka słów części nadawczej. Testowałem wiele modeli Presidenta i nie przypominam sobie, żeby pojawił się model sprawiający problemy podczas nadawania. Cieszy fakt, że President utrzymuje trend „dużego mikrofonu”. Wielu producentów miniaturyzuje „gruszki”, co może być problematyczne podczas nadawania. Testując te dwa modele, moi rozmówcy często wypowiadali się, iż mam bardzo ostrą i głośną modulację. Należy również wspomnieć o pewnego rodzaju standardzie wśród funkcji mikrofonu, a mianowicie przyciskach zmiany kanału. To bardzo pożyteczna funkcja, zapewne wykorzystywana przez większość użytkowników.

## Końcowa refleksja

To było bardzo miłe spotkanie. President pokazał całkowicie odmienioną linię prostych i tanich radiodiodoborników. Oba egzemplarze zaskakują funkcjami i trudno jest je porównywać z poprzednikami. Dla mnie są to całkowicie nowe modele o bardzo dobrych właściwościach nadawczo-odbiorczych oraz nowoczesnym designie.

Marek Sikora  
[www.cbradio.pl](http://www.cbradio.pl)